DZIENNIK POLSKI

Nr 436 SOBOTA 31 PAŹDZIERNIKA 1942 r. ROK III.

TYM – CO NAZAWSZE ODESZLI.

Cmentarz pełen ciszy i białych chryzantem złożonych pękami na grobach, krzyże przeplecione zielenią wieńców świeżej jedliny, pomniki wokół których kochające, dobroczynne ręce wyplewiły chwasty i odgarnęły zetlałe pożółkłe liście, by w święto zmarłych rozpalić nikły płomyk zadusznej lampki i czcić pamięć tych co odeszli nazawsze.

Nie na wszystkich jednak grobach, dziś w czwartym roku wojny zapłoną światełka i wszędzie znajdą się naręcza kwiatów, bo wielu z tych co groby bliskich stroili dziś także nie żyje lub gdzieś daleko przebywa, a wreszcie tu i mogił takie mnóstwo po świecie rozsianych, że zliczyć je nawet trudno. Tysiące polskich grobów spaja ziemia. W imię Wolnej i Niepodległej krew bohaterów [illegible] w piaski [illegible] i zmieszała się ze słoną wodą oceanów, użyźniła pola bitew w Afryce dalekiej, szkarłatem swojej purpury znacząc drogę ku Ojczyźnie.

Przed opuszczonym bunkrem [illegible] saperską łopatą [illegible] wykopane mogiły, dwoma niezgrabnie [illegible] krzyżami [illegible] już dawno [illegible], a może wichry rozwiały niski kurhanek, bo z grud żółtawej gliny i piachu [illegible] śmiertelne szczątki polskiego żołnierza, który tu padł ugodzony kulą. I nikt nigdy się nie dowie czyje są te kości, czyim był synem, mężem, ojcem, bratem. Na chylącym się krzyżu nazwisko już zatarte [illegible] [illegible] ci co pozostali żyją ciągle nadzieją, że do powrotu, gdy tymczasem znalazł swe przytulisko w tym płytkim żołnierskim grobie.

Czy [illegible] krzyży z [illegible] [illegible] szlak [illegible] [illegible] [illegible] a może [illegible] poległych od kuli czy bomby albo potwornie zmasakrowanych [illegible]. Deszcz spłukuje [illegible] [illegible] i zrównuje mogiły, które nikną [illegible] jak [illegible].

Na paryskim cmentarzu Montmartre jest aleja nosząca nazwę Avenue des Polonais czyli ulica Polaków. Tu każde nazwisko wyryte tutaj na kamiennym nagrobku jest polskie, znanem i bliskiem, bo każde tu nazwisko mówi o wielkiej przeszłości narodu, który choć pobity i rozszarpany niegdyś przez trzy mocarstwa był niepokonany i w duszy swej dotąd piastował ideał wolności, póki jej znów nie odzyskał. Prochy swych znakomitych synów-tułaczy w obcej składano ziemi i kamienne nagrobne płyty nie [illegible] pełnej chwały historii miłości i walki o wolność Ojczyzny, pomnikiem słowa [illegible] polskiego, które wśród zawieruchy dziejów doczekało lepszych dni.

W tej wojnie groby polskie towarzyszą [illegible] polskiego orła. Żołnierskie krzyże [illegible] ręka [illegible] na [illegible] Norwegii i Grecji, pomnik polskich bohaterów na afrykańskiej [illegible] ziemi, [illegible] grobów polskich tułaczy-wygnańców, kobiet, starców i dzieci [illegible] na Sybir i [illegible] na dalekim [illegible] Iluż odeszło od nas nie opłakanych, nie żegnanych przez bliskich, którzy zginęli od kul, padli pod gruzami bombardowanych miast, [illegible] i polegli równie jak żołnierska [illegible] śmiercią bohaterów [illegible] w obozach koncentracyjnych w kazamatach więzień, w katordze przymusowej pracy, [illegible] tak daleko i tak [illegible] od nas i tak ubogo, że nawet prawa do mogiły im [illegible] w krematoriach Oświęcimia czy Dachau i prochy [illegible] by nigdy bliscy szczątek ich nie mogli [illegible], ani [illegible].

Święto zmarłych [illegible] na cmentarzach, niech teraz płonie przede wszystkiem w sercach naszych [illegible] wszystkich bezimiennych bohaterów wolności naszej. Niech będzie [illegible] w imię [illegible], za które oni dziś [illegible] nowe mogiły na Orląt cmentarzu i wszystkie krzyże polskich [illegible] w dalekich ziemiach i krajach w niebo wyciągają ramiona [illegible] nagrobne [illegible] stulecia przy Avenue des Polonais, że Polska nie zginęła [illegible]. I choć tysiącom jej szarych synów nawet mogiły nie [illegible] w pokolenia i będzie plennym ziarnem nowej wielkości i chwały naszego Narodu i Ojczyzny.

NA WSZYSTKICH FRONTACH.

W AFRYCE - 8-ma armia postąpiła naprzód w linie wroga i wzmocniła zdobyte pozycje. Nowe ataki na umocnienia wroga rozpoczęto po należytym skonsolidowaniu zdobytych stanowisk. Najbardziej zacięte walki trwają na północnym odcinku frontu, gdzie jak donosi niemiecki komunikat alianci wbili klin w linie wojsk osi, a włoski komunikat przyznaje, że czołgi brytyjskie wnikły w pozycje oddziałów włoskich. Nad liniami bojowymi trwają walki powietrzne, w czasie których zestrzelono 4 myśliwce niemieckie, tracąc 1 własny. Formacje bombowców angielskich i amerykańskich dokonały ciężkich nalotów na lądowiska i bazy wroga, w Marsa Matruk zniszczono na ziemi 22 samoloty osi. Straty własne we wszystkich operacjach wynoszą 6 maszyn. Przewaga lotnicza aliantów na afrykańskim froncie zmusiła Hitlera do przerzucenia licznych formacji lotniczych z frontu wschodniego na teren walk w Egipcie. W ostatnich walkach zestrzelone aparaty i wzięci do niewoli lotnicy dowodzą przerzutów eskadr lotniczych z Rosji.

NA FRONCIE WSCHODNIM - Niemcy kontynuowali masowe ataki na północną dzielnicę przemysłową Stalingradu. Ataki te odparte i Niemcy nie poczynili żadnych postępów. Szczególnie ciężkie straty ponieśli Rumuni, którzy w jednym tylko natarciu stracili 500 zabitych. Na północ od miasta między Wołgą a Donem Rosjanie osiągli nowe zdobycze terenowe, odpierając wszystkie niemieckie kontrataki. Na południowy zachód od Stalingradu ataki rosyjskie doprowadziły do zajęcia potężnie umocnionych niemieckich okopów. Na Kaukazie Niemcy nie mogąc przełamać oporu rosyjskiego pod Mozdokiem, gdzie ofensywa niemiecka została powstrzymana, kontynuują natarcie na Nalczyk, położony o 100 km. od Mozdoku.

NA DALEKIM WSCHODZIE - amerykańskie latające fortece zbombardowały lotniska w Buką i Burmie. Na Nowej Gwinei prawe skrzydło wojsk australijskich wypiera Japończyków z ich stanowisk w górach Owen Stanley. Na wyspach Salomona toczą się zażarte walki bez terenowych zmian.

NA ZACHODZIE - setki myśliwców Moskito bombardowało Ostendę, Zeebrugge oraz lotniska i koleje w Holandii. Straty angielskie - 1 myśliwiec. W nocy formacje bombowców atakowały liczne miasta w zachodnich i północno zach. Niemczech. Komunikat nie wymienił nazw miejscowości. Nie wróciły 3 bombowce. Nad Anglią nie ukazał się żaden samolot niemiecki.

RÓŻNE WIADOMOŚCI.

- W Warszawie w kilku kawiarniach i restauracjach, przeznaczonych wyłącznie dla Niemców wybuchły bomby. Kilkunastu Niemców zostało zabitych lub ciężko rannych. Okupanci aresztowali 30-ciu wybitnych Polaków jako zakładników, grożąc rozstrzelaniem ich w wypadku powtórzenia się zamachów na Niemców. Równocześnie władze policyjne przesunęły godzinę policyjną na 8-mą wieczór, po którym to czasie żadnemu z Polaków nie wolno ukazać się na ulicy.

- Do Anglii przybyły specjalne i wyćwiczone oddziały amerykańskich Commandos ze swym dowódcą. Wszyscy oni odznaczyli się w walkach z Japończykami na półwyspach Bataan i Corregidor. Oddziały te przeznaczone są do akcji desantowej i specjalnie w tym rodzaju walki wyćwiczone.

- Ambasador Brazylii w Londynie przekazał lotnictwu brytyjskiemu dwa myśliwce typu "Spitfire", zakupione ze składek publicznych w Brazylii. Myśliwce noszą nazwę Brazylia i Urugwaj i przekazane zostały eskadrom, które najwięcej odznaczyły się w walkach z Niemcami. Ambasador podkreślił, że myśliwce te są dowodem uczucia jakie żywi Brazylia dla Anglii, przy której boku Brazylia walczy dziś o wolność świata przeciw totalizmowi.

- Z okazji drugiej rocznicy napadu włoskiego na Grecję gen. Sikorski przesłał depesze na ręce króla i rządu greckiego w których wspominając o bohaterskiej walce wojsk greckich z przeważającymi armiami Włoch i Niemiec porównuje je do pełnej chwały bitwy w Termopilach pod wodzą Leonidasa. Naród polski, który pierwszy napadnięty walczy dotąd nieugięcie, najlepiej ocenia męstwo i hart ducha narodu greckiego.

- Rząd Vichy rozpoczął kroki dyscyplinarne przeciw urzędnikom, którzy odmówili spełnienia rozkazów odnośnie przymusowej wysyłki robotników francuskich do Rzeszy. Akcja werbunkowa i przymusowa wysyłka dała dotąd bardzo nikłe wyniki. Zamiast 150.000 robotników wyjechało dotychczas do Rzeszy zaledwie 17.000. Petain i Laval odbyli konferencję z arcybiskupami Paryża i Lionu, usiłując osiągnąć porozumienie z dostojnikami Kościoła, którzy bardzo ostro i stanowczo występują tak przeciw antyżydowskim ustawom rządu w Vichy jak i również akcji wysyłkowej robotników do Niemiec.

Na FUNDUSZ PRASY: "Pamięci Karola" - 10 zł., "X.Y." - 1500 papieru, "Janusz" - 1000 papieru.

DRUGI FRONT.

Ofensywa, którą państwa sprzymierzone rozpoczęły w piątek na froncie egipskim mimowoli narzuca pytanie, czy nie jest to właśnie ów od dawna zapowiadany drugi front, o którym wiele pisze prasa angielsko-amerykańska i który Niemcom spać spokojnie nie daje. Oczywiście trudno tę sprawę w tej chwili rozstrzygnąć, gdy jeszcze brak konkretnych oświadczeń ze strony angielskiej – niemniej jednak plotki o jakichś rokowaniach angielsko-włoskich w Watykanie i pewna wiadomość, że Ameryka 600.000 Włochów zamieszkujących Stany Zjednoczone przestała uważać za "niewygodnych cudzoziemców", czyli przywróciła im pełne prawa obywatelskie – świadczą, że na terenie afrykańskim zbliżamy się do jakichś decydujących rozstrzygnięć, które mogą odegrać rolę drugiego frontu.

Niemcy jednak w dalszym ciągu utrzymują, że drugi front rozpocznie się na zachodzie Europy i ta sprawa jest przedmiotem niekończących się dyskusji, które się toczą ustawicznie na łamach ich prasy. Niewątpliwie zakończenie wojny nastąpi w Europie, niezależnie od tego czy jej decydujące rozstrzygnięcie nastąpi na froncie wschodnim czy też na terenie afrykańskim. Nad tem trudno się nawet zastanawiać, bo wszyscy wiemy, że finałem obecnych wydarzeń musi być obsadzenie Berlina przez wojska państw sprzymierzonych – czy jednak drugi front powstanie w Europie, czy też w Afryce to jest inna sprawa. Przyjmując jednak tę pierwszą ewentualność prasa niemiecka stara się swoje społeczeństwo z jednej strony przekonać, że państwa sprzymierzone nie mogą się zdobyć na nic innego, jak tylko na bombardowanie Niemiec i to jest właśnie ów drugi front, ale z drugiej, zapominając o tem wszystkiem, co chwila ogłasza tasiemcowe artykuły i drobne notatki o nadzwyczajnem ufortyfikowaniu wybrzeży zachodnio-europejskich, aby znowu opinię publiczną uspokoić zapewnieniem, że z tej strony nic jej nie grozi – czyli przyjmuje pewność ataku angielskiego ze strony morza. Prawdę mówiąc, to w niekończących się [illegible] niemieckiej prasy, szczególnie na temat drugiego frontu – i święty by się zgubił.

Cel, jaki przyświeca wszystkim niemieckim enuncjacjom na ten temat jest jasny – idzie o wzmocnienie wewnętrznej postawy własnego społeczeństwa i obawa o przyszłość. Uporczywość z jaką mówi się w niemieckiej prasie o drugim froncie, niedwuznaczne wnioski, że Anglicy nie zaczną ofensywy w tym roku, a w przyszłym żadne nawet piekielne nie przełamią niemieckich fortyfikacji – świadczą zupełnie wyraźnie, że Niemcy chcieliby aby ta sprawa jaknajszybciej została rozwiązana. Bo przecież wraz z niepowodzeniem angielskiego wszystkie trudności niemieckie – a jest ich obecnie już zbyt wiele na każdym odcinku życia – odrazu rozwiązałyby się, zaś na wypadek zwycięstwa, przyśpieszyłoby tylko bieg wypadków. Tak czy inaczej drugi front pozwoliłby zakończyć wojnę przed zimą, z której niebezpieczeństwa Niemcy zdają sobie doskonale sprawę.

Ale to jeszcze nie wszystko. Ostatnio prasa niemiecka rozpisuje się długo i szeroko na temat nieporozumień angielsko-amerykańskich, a kością niezgody ma być właśnie sprawa drugiego frontu. Co więcej, rozpuszczają obecnie nawet wiadomości – z gruntu nieprawdziwe – o rokowaniach niemiecko-rosyjskich w sprawie zawarcia odrębnego pokoju, aby w ten sposób pokrzepić rozluźniającą się spoistość niemieckiej opinii publicznej.

Niewątpliwie Sowiety wywierają silny nacisk na Anglię i Amerykę, domagając się jakiejkolwiek akcji odciążającej. Zdaje się jest również prawdą, że Anglicy starają się tę sprawę trzymać w zawieszeniu, nie chcąc zgodzić się na żądania sowieckie w związku z przyszłymi warunkami pokojowymi /szczególnie idzie o Dardanele, Persję z dostępem przez zatokę Perską na Ocean Indyjski, państwa bałtyckie/, ale nieprawdą jest, aby sprawa drugiego frontu została odłożona do akt. W swoim przemówieniu jeszcze z 8.IX. w Izbie Gmin Churchill po raz pierwszy na ten temat bronił się przed jakiemikolwiek wyczuleniami zaznaczając: "nie ujawnię ani gdzie, ani kiedy, ani jak, ani jakimi siłami zadany zostanie cios". Podobnie Roosevelt wyraźnie stwierdził, że sprawa drugiego frontu jest bliską urzeczywistnienia, ale oczywiście na ten temat nic pewnego powiedzieć nie może. Rzecz zrozumiała, że nacisk ze strony Sowietów jest silny. Z prasy amerykańskiej widać nawet, że ostatnia podróż Churchilla do Moskwy miała na celu usunięcie groźby rozmów niemiecko-rosyjskich, prowadzonych przez Niemcy za pośrednictwem Tokio. Realizacja tej groźby jest zresztą nieprawdopodobna, zwłaszcza dzisiaj, gdy Niemcy są u kresu wyczerpania, gdy obecna kampania jest przegrana, a zima z pewnością pogorszy jeszcze bardziej moralny stan ich armii, który po niepowodzeniach tegorocznych wiele pozostawia do życzenia. Poza tym wiadomo, że minimalnymi warunkami Hitlera z konieczności wojskowo-politycznych musiałoby być odstąpienie na rzecz Niemiec Ukrainy i krajów nadbałtyckich, oddanie w ich ręce kopalń nafty oraz zupełne rozbrojenie Rosji, a więc cena na którą Stalin – nie chcąc ryzykować możliwości wewnętrznego przewrotu – nie mógłby się zgodzić. Wreszcie należy pamiętać jeszcze o drobnym fakcie, posiadającym jednak poważną wymowę. Jak wiadomo przed nie-

sięcem Finlandia zwróciła się do państw sprzymierzonych z propozycją zawarcia odrębnego pokoju, żądając dla siebie jedynie granic z roku 1939, czyli zwrotu obszaru zajętego przez Sowiety po ostatniej wojnie. Na te propozycje [illegible] odpowiedzi [illegible]. Przecież zawarcie pokoju z Finlandią skróciłoby niewątpliwie front [illegible] i spowodowałoby zupełną zmianę sytuacji na północnym odcinku. Biorąc to pod uwagę czas się zastanowić, że jeżeli Sowiety nie chcą zrezygnować z jednej twierdzy, czyż mogłyby oddać Ukrainę i naftę na Kaukazie i wycofanie się zaś Hitlera nad San wywołałoby niewątpliwie ostre niezadowolenie w armii i z pewnością rozruchy w Niemczech.

Sowiety jednak nie przestają naciskać na Anglię, aby w jakikolwiek sposób odciążyła front wschodni. Żądanie drugiego frontu stało się codziennym tematem w Londyńskim piśmie komunistycznym "Daily Worker", zaś ambasador Majski w orędziu wystosowanym do Kongresu pracującej młodzieży brytyjskiej oświadczył: "Dotąd Rosja dźwiga cały ciężar walki, ale mamy nadzieję, że wkrótce podział ten będzie sprawiedliwy. W imieniu młodzieży ZSRR, która po bohatersku ginie wzywam Was, abyście działali tak, iżby stało się to jeszcze szybciej". Wreszcie poprzez amerykańskie Trade Uniony inspiracja sowiecka wzywała Roosevelta do natychmiastowego uderzenia na Norwegię i Finlandię, bowiem tam są bazy niemieckich łodzi podwodnych, które niszczą transporty idące do Rosji. Z pewnością pod naciskiem tych żądań, uzupełnionych ostatnio znanym listem Stalina, wzmogły się w Anglii przygotowania do stworzenia drugiego frontu, a szczególnie oficjalne zapewnienia, że sprawa ta jest bliska urzeczywistnienia. Przecież jeszcze w orędziu z 7.II. Roosevelt oświadczył: "Wszystkie decyzje wojskowe są powzięte. My chcemy i przejdziemy do ofensywy. Wojnę z Niemcami skończymy w Europie, w Niemczech". Zaś szef rządu południowo-afrykańskiego Smuts w ostatniej mowie w Izbie Gmin stwierdził, że czas przygotowań minął, obecnie nadeszła chwila do rozpoczęcia ofenzywy i należy kuć żelazo póki gorące. Czy mówiąc o tem miał gen. Smuts na myśli północną Afrykę i czy tam właśnie utworzy się drugi front - najbliższa przyszłość wykaże.

SPRAWY POLSKIE ZAGRANICĄ.

- URZĘDOWE SPRAWOZDANIE RZĄDU POLSKIEGO o zbrodniach niemieckich w Polsce tzw. Czarna Księga Polska objętości 600 stron wydana została w Stanach Zjednoczonych. Oto głosy kilku czołowych dzienników amerykańskich, omawiających jej wydanie. "News Sunday Times" ogó[illegible] czytany przez 140.000 studentów ośmiuset wyższych uczelni amerykańskich pisze: "Nigdy dotąd nie pojawiło się tak szczegółowo udokumentowane oskarżenie". "New York Times": "Jest to ponura historia systematycznego zgładzenia wielkiego narodu, który zawsze zajmował wysokie miejsce w europejskiej cywilizacji. To nie jest propaganda. Tu przemawiają do nas fakty, które domagają się czynu". "New York Herald Tribune" stwierdza: "Polska Czarna Księga daje dowody i oświetla system hitlerowskich podbojów. Gdyby nawet Polska była jedynym krajem poddanym niemieckiemu nowemu porządkowi, ten rejestr zbrodni niemieckich opublikowanych przez rząd polski wystarczyłby do oskarżenia Niemiec. Jest on najczarniejszą plamą na kartach historii ludzkości".

- WYJĄTKOWY GŁOS NIEMIECKI O POLSCE. Jeden z dzienników hamburskich zamieścił artykuł o Polsce, w którym m.i. pisze, że w roku 1939, kiedy wszystkie mocarstwa milczały, Polska pierwsza podjęła walkę z wrogiem zadając mu tak ciężkie straty, że nie był zdolny do natychmiastowego uderzenia na Francję. Polska dotąd nie wydała Quislinga, stała się przykładem dla wielu innych państw. Naród polski i dziś trwa w oporze i nie ustaje w walce - kończy dziennik.

- DZIENNIK NORWESKI O POSTAWIE POLAKÓW. "Handslag", dziennik norweski wychodzący w Szwecji, pisze w artykule p.t. "Polska nie zginęła" o bohaterskiej postawie narodu polskiego, który w kraju zmaga się z wrogiem. Wojsko Polskie - pisze dziennik - walczy na wszystkich frontach świata. Lotnictwo zajmuje czwarte miejsce wśród sprzymierzonych. Naród polski świeci przykładem całemu światu.

- WŁOSI O POLSCE. Jeden z tureckich dzienników pisze, że teror stosowany w Polsce przez Niemców oburza nawet sprzymierzonych Włochów. Włoski Czerwony Krzyż w Polsce złożył rzekomo protest u władz niemieckich.

- POLSKA A PORTUGALIA. Dzienniki portugalskie zamieściły szereg artykułów o Polsce. W jednym z nich jest mowa o przyjaźni wiążącej Polskę z Portugalią od czasu wojny z muzułmanami.

- W POLSKIM INSTYTUCIE KAUKOWYM W STANACH ZJEDNOCZONYCH odbywa się już normalna praca, regularne wykłady amerykańskich i polskich uczonych. Biblioteka Instytutu posiada wiele dzieł dotyczących Polski i polscy uczeni, przebywający obecnie w U.S.A. są zaopatrywani przez Instytut w źródła konieczne do prac naukowych.

---oooOOOooo---